Nr. 276. Środa 1. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRENUMERATA
Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

Dla Miejscowych:

kwartalna	**3 złr. 45 kr.**
półroczna	**7 złr. 30 kr.**
roczna	**15 złr.**

Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna	**4 złr. 30 kr.**
półroczna	**9 złr.**
roczna	**18 złr.**

Na Rok więc następujący 1853 rozpisuje Redakcya Gazety Lwowskiej prenumeratę, w chęci szczerej przysługi dla kraju, w cenie znacznie zniżonej. Względy łaskawej na nasze pismo Publiczności ułatwiają jej możność wywdzięczania się, i dozwalają, że Redakcya ze stanowiska swego jako „Udzielny Zakład krajowych Gazet pod opieką Rządu“ odpowiadać może równie zaufaniu w niej położonemu, jak niemniej słusznym życzeniom obywatelstwa.

Od czasu też oswobodzenia się z pod wpływów prywatnych, naglących za zyskiem osobistym, staraniem było Redakcyi najusilniejszem, nietylko zmniejszać stopniowo cenę prenumeraty, i z 22 złr. 30 kr. jaką była przedtem, znieść teraz na 15 złr. rocznie, lecz przytem zaprowadzić wydawanie Gazety dzienne w miejsce dawniejszego trzy razy tylko na tydzień, a z oszczędzonych dochodów wyznaczać nagrody za pisma przynoszące rzetelną przysługę w obywatelstwie.

Nigdy nie było zamiarem Redakcyi tworzyć wyłączne pismo ku rozrywce lub zaspokojeniu ciekawości samej; założona w duchu Gazet politycznych przedstawia dzienny tok zdarzeń społecznych bez uprzedzenia i bez obrazy, a przytem w oddzielnych rubrykach podaje i wyświeca jako pismo prowincyjne, wypadki, zdarzenia i stosunki domowe kraju naszego, zakłady nasze, obrot handlowy, stan przemysłowy i przedsiębierstwa krajowego, wreszcie postęp naukowy, a to w takiem świetle by Współczesny mógł mieć prawdziwy obraz tego co obecnie jest w kraju, a późniejszy hystoryk znaleźć w niej ile możności dokładny zasób materyału do dziejów swego kraju.

Oprócz bowiem Dziennika Urzędowego, który stanowcze i potoczne rozporządzenia wnosi, i oprócz współczesnych zdarzeń ze świata politycznego, które każda Gazeta mniej więcej dokładnie podaje, zawiera Gazeta Lwowska rzeczy wyłącznie z pod jej Redakcyi udzielane; i dla zwrócenia uwagi, w czem Publiczność przysługę upatrywać raczyła, wymieniamy przedmioty ważniejsze:

a) Dziennic, kolejno ze wszystkich Magistratów w całym kraju przesyłane doniesienia z targów u siebie, a co miesiąc zestawienie obrotu handlowego według dat sprawdzanych w Izbie handlowej.

b) Kronikę miejscową, nietylko z doniesieniem rzeczy, ale z dodaniem myśli, w jakim duchu większość spółczesna uważa zdarzenie potoczne, mało wchodząc, czyli wyższością ducha się przytem zaleca, a to ażeby utrzymać rzetelny charakter kroniki, i nie ubliżyć prawdzie historycznej.

c) Feuilleton, prócz poniedziałku dzienny, podając rozmaite wiadomości i powieści bądź oryginalne bądź w tłumaczeniu zaściennc, podsuwa widok jaki obrot myśl dzisiaj bierze i jakim jest teraz smak panujący.

d) Dodatek tygodniowy, wykładem stanu rzeczy żywotnych kraju naszego, stara się usprawiedliwić chlubne o nim zdanie wyrzeczone w pismach domowych i zagranicznych, i rozbiera nietylko kwestyę prawodawstwa i związków obywatelskich, ale przytacza ze źródeł wierzytelnych wszelkie statystyczne data obrotu handlowego u nas z państwami ościennemi, i wyrobów przemysłowych w kraju miesiąc za miesiącem a w zestawieniu z laty poprzedzającemi, tudzież opisy zakładów i fundacyi według ich statutów, zbiera pomniki kunsztu, zabytki literackie, dokumenta dyplomatyczne, i zapisuje obszerniej odkrycia nowe i wynalazki znakomitsze w świecie umiejętnym.

Redakcya nie ustając w gorliwości poświęcenia wszelkich sił ku dobru publicznemu, z wdzięcznością uprzedzać pragnie wszelkie w tej mierze życzenia, i zachowuje w piśmie swojem kolumny otwarte dla wszystkich, którzy raczą jej udzielać światła i pracy swojej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. listopada. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Wiktora *Foyker*, c. k. porucznika w 2gim pułku ułanów księcia Schwarzenberga jako kawalera ces. austr. orderu korony żelaznej klasy III., stosownie do statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa austryackiego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 29. listopada. Dnia 11. grudnia 1852 o godzinie 10 odbędzie się 20te publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnej galic. stan. Towarzystwa kredytowego w gmachu imienia Ossolińskich. — Suma do losowania przeznaczona wynosi 78,000 złr.

Z Dyrekcyi galic. stan. Towarzystwa kredytowego.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 26. listopada. Spisy przybywających cudzoziemców zawierają w ostatnich dniach między przybyłymi wielu znakomitych legitymistów, którzy udają się do Frohsdorf, żeby mieć udział w dalszych obradach pod względem nastąpić mającej proklamacyi cesarstwa.

— Te pułki i bransze, które według traktatu są za granicą dyzlokowane, będą z rozkazu Cesarza Jego Mości od pięciu do pięciu lat zmieniać miejsca garnizonowe.

— Namiestnictwa otrzymały od władz okręgowych sprawozdania o istniejących zasobach zboża, z których się okazało, że zasoby tegorocznych zbiorów wystarczają na potrzebę, i że niedostatku w żaden sposób obawiać się nie można.

— Według ogłoszonych już rezultatów b. administr. r. 1852, można się po stałych i niestałych podatkach przychodu 225 milionów złotych reńskich spodziewać. W roku 1850 wynosiła suma

zwyczajnych dochodów państwa około 180 milionów zł. reńskich, będzie więc w tym roku niemal 45 milionów zł. reńskich więcej wynosić.

— Władze sądowe otrzymały rozkaz, w przypadkach fałszowania monety zasięgać potrzebnego objaśnienia od c. k. menniczego urzędu kraju koronnego. Dla sądowych władz tych koronnych krajów, w których nie ma menniczego urzędu, wyznaczono dla zasięgania objaśnień następujące urzęda: dla Salzburga urząd menniczy w Linzu, dla Szląska urząd menniczy w Bernie, dla Krakowa i Bukowiny taki sam urząd we Lwowie, dla Dalmacyi menniczy urząd w Tryeście, a dla Serbskiego województwa z Temeskim Banatem c. k. urząd menniczy w Karlsburgu w Siedmiogrodzie.

— Paryzką konwencyę sanitarną przyjęła większa część interesowanych w tem rządów. Lecz że zaproponował każdy rząd z osobna niektóre modyfikacye, przeto dla finalnego zawarcia konwencyi zamierzają rozpocząć nowe negocyacye względem zjednoczenia wszystkich modyfikacyi. Przyszłe zgromadzenie deputowanych kongresu sanitarnego odbyć się ma w Wiédniu.

— Ministeryum kazało przedłożyć dokładne sprawozdanie, czyli i w jaki sposób pomyślano o nauce niedzielnej dla terminatorów rzemieślniczych mianowicie w tych miejscach, gdzie nieistnieje szkoła handlowa lub rzemieślnicza, ani też żadnych nie ma podobnych zakładów osobnych.

— Jak słychać, prowadzona ma być alpejska kolej żelazna przez górę św. Gotarda, drugiem zaś ramieniem przez Splügen, które-to miejsca uznano za najstósowniejsze do tego. Projekta w tej mierze układali panowie: Negrelli, c. k. austr. radca ministeryalny, Höbner, król. pruski inżynier, Negrelli, król. sardyński inżynier i Kohler, szef szwajcarskiego departamentu budowniczego. Miejsca za najłatwiejsze do założenia kolei żelaznej w Alpach uznano następujące: Splügen, St. Gotard, Lukman, górę św. Bernarda, Grimsel, Simplon, Bernhardin i Mont Cenis. *(Ll)*

— Ogłoszono teraz bardzo ważne dla handlu towarami bławatnemi rozporządzenie ministeryum handlu z 10go października 1852: „Według rocznego sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej w Lublanie za rok 1851 miały się przy sprzedaży towarów bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych w Austryi powyżej- i poniżej Anizy, Czechach, Morawii i na Szlązku okazać szkodliwne bardzo nadużycia, a mianowicie używanie miary fałszywej tak co do długości jako i szerokości towarów, i że oprócz tego fabrykowano towary z wzorami (Umschläge, Schaublätter) na pozór bardzo pięknemi, lecz istotnie bardzo tylko poślednie. A chociaż się temu nie przeczy, że podobne uwagi ogólne nie wymieniające wypadków specyalnych, nie zdołają przynieść skutku szczególnego, mimo to jednak okazuje się dla ponowionych i z rozmaitych stron nadesłanych użaleń rzeczą konieczną, ażeby Izby handlowe i przemysłowe donosiły, czyli podobne nadużycia nie dzieją się także i w ich okręgu, i żeby w takim razie starały się o utrzymanie rzetelnej miary i uczciwości w handlu, dalsze zaś potrzebne w tej mierze środki zaproponowały za pośrednictwem c. k. namiestnictw. Spodziewać się zresztą należy, że podobnym nadużyciom zdoła najlepiej jeszcze zapobiedz sama Izba handlowa i przemysłowa ścisłem wglądaniem w tę sprawę i przestrzeganiem honoru kupieckiego, przeto ministeryum wzywa w tym względzie szczególnej pomocy Izb handlowych i przemysłowych, jako prawnych zastępców stanu kupieckiego.“ *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 30. listopada 1852.)

Obligacye długu państwa 5% —; 4½% 83⅝; 4% 74¾. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 226⅝; z roku 1839 138¼. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1333. Akcye kolei pół. 2415. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 732. Lloyd —.

Anglia.

Według ostatniej depeszy telegraficznej z Londynu, została mocya członka izby niższej p. *Villiers* powtórnie odroczoną. Jeżeli izba niższa przezto chce dać do zrozumienia, że niema zamiaru wspierać nieprzyjaźnej i niedowierzającej polityki systematycznych przeciwników gabinetu, ale owszem chce gabinetowi podać sposobności do przedłożenia swego planu ku zabezpieczeniu i ochronie klas rolniczych, tedy ten obrót rzeczy należy nazwać pomyślnym. Jeżeli wspomniony plan, jak z pewnością suponować można, niebędzie przeciwny zasadzie wolnej konkurencyi, tedy niezmieszka zapewne reprezentacya ludu ocenić go ściśle i gruntownie, a tak przynajmniej z tej strony zapewnioną będzie, jak się zdaje, przyszłość gabinetu.

Lord Palmerston korzystał z nadarzającej się sposobności, ażeby wnieść pojednawczą poprawkę, której treść była następująca:

Lord oświadczył się osobiście za wnioskiem pana *Villiers*, jednak zdaniem jego byłoby rzeczą niepolityczną, narzucać „nowonawróconym zwolennikom wolnego handlu“ nieprzyjemną dla nich formę wniosku. Nadał mu przeto formę następującą: „Izba jest tego zdania, że polepszony stan kraju, mianowicie klas przemysłowych głównie jest wynikłością nowszego prawodawstwa, które ustanowiło za-

Studnia zaklęta.

(Ciąg dalszy.)

6.

„Gdzież jest Miss O'Brien?“ zapytał nazajutrz przy śniadaniu niezmordowany kapitan Cunninghame, gdy napełniając talerz swój rozmaitemi ulubionemi potrawami — trzeba bowiem wiedzieć, że szanowny obrońca trzech koron Brytanii był także smakoszem — oglądał się za drugim przedmiotem skłonności serca swego — „gdzież Miss O'Brien?“

— „Przecież nie mogę przypuścić“ — rzekł Ms. Graham, brat Izabeli — ażeby tu zaszedł taki wypadek, jak z młodym Lochinvar, wątpię bowiem, czyliby nam się udało jakim sposobem zamienić Osmonda, ten dziwny egzemplarz rozumu w tak wesołego kawalera. Ale on podobno z niezwykłym pośpiechem wyjechał dziś zrana ze świtem; istotnie, że należy się dowiedzieć, czyli sam się wybrał i bezbronnie!“

— „W tym względzie mogę pana uspokoić“ — odpowiedział kapitan Cunningham, — a mówiąc to poniósł spory kawał pasztetu truflowego do ust łaknących — Miss O'Brien jest zanadto roztropną, ażeby miała uwielbiać tego niemiłosiernie nudnego młodzika; ona ledwie zważała na niego — (czy śmiem prosić lady Dalrymple jeszcze o filiżankę kawy?) od czasu, gdy wykonał ten akt niesłychanego szaleństwa, ten sławny skok przez skałę. On ją nie więcej zajmuje, jak — jak“ —

— „Jak kapitana pasztet truflowy;“ — dodał Jerzy Wilson — „sądzę, że Kathleen spi sobie teraz wygodnie, lub może czary jakie układa; a gdy pomnę, że wczoraj wieczór tak wcześnie salon opuściła, to mi się zdaje, że oczekuje walecznego kapitana, aby ją jako przeznaczony jej „rycerz zaklęty“ obudził ze snu. Czy czujesz już kapitanie wpływ jakiego głosu tajemniczego? — Czyli urok czarodziejski przeniknął już tętno życia twego?“

Zagadniony chciał właśnie coś odpowiedzieć, gdy drzwi się otwarły, a przedmiot powszechnej rozprawy wszedł do pokoju; tak tedy słowa dzielnego wojownika na zawsze stracone dla potomności. Jerzy Wilson korzystał zaś z tej sposobności i szepnął Izabeli:

„Jakże, czyliż niepodobny Cunningham zupełnie do obrazu „rycerza zaklętego,“ jaki sobie wyobraźnia pani wymarzyła?“

— A tak, istotnie; ta radość w błyszczącem oku, ta zajęcza lekkość w nogach odparła Izabella rzucając szydercze spojrzenia na wcale nierycerską postawę kapitana.

— „Uderzającym i wybitnym rysem charakteru tego wielkiego męża jest to, że pasztet truflowy był przedmiotem życzenia jego“ — mówił dalej młody Wilson do Miss Graham — „bo wtedy to magiczny ton serca jego żywiej się porusza, a duch jego unosi się w krainę marzeń, jak skowronek w powietrzu. Nie wątpię, że się pani w tem zgadzasz ze mną; proszę tylko popatrzyć na niego.“

— „Jak widzę, masz pan szczególne upodobanie w snach na jawie;“ — rzekła Izabela z uśmiechem — „ale zamiast na kapitana Cunningham popatrz pan na Kathleen; co jej się stało? To już nie sen, lecz najsmutniejsza rzeczywistość. Jakże źle wygląda!“

— „Miss O'Brien istotnie źle wygląda; — odparł Jerzy obojętnie“ — zanadto się znużyła zabawami naszemi. Jestto szczęście dla nas wszystkich, że się dzisiaj rozjeżdżamy, bo gdybyśmy tu dłużej razem zostali, każdyby z nas wziął w posiadłość część smętarza w Balinasloug; a umrzeć tu i kazać wypisać na grobach „umarli z rozrywek“ toby zdaniem mojem nie wielką było sławą dla nas, a dla przechodniów nie bardzo pożyteczną nauką.“

— „Tak jest, istotnie. Zupełnie zgadzam się z panem Mr. Wilson; jednak wyznać muszę, że przyczyną cierpienia panny Kathleen nie jest samo znużenie.“

Miss O'Brien, jak wyżej wspomnieliśmy, weszła do pokoju. Była blada okropnie, a jej duże ciemne oczy zwrócone były widocznie ku jakiemuś przerażającemu ją przedmiotowi, od którego daremnie usiłowała zwrok swój odwrócić. Jakże wielka różnica zachodziła między teraźniejszem usposobieniem Kathleen, a jej dawną wesołością, gdy lubym dowcipem swoim czarowała wszystkich i rozjaśniała zamyślone twarze towarzyszek. Zajęła próżne miejsce między Sir Johnem Dalrymple i kapitanem Cunninghame, a siadając wzdrygnęła się mimowolnie i z źle ukrytą niechęcią odwróciła się od swego nieszczęśliwego wielbiciela ku baronowi.

— „A gdzież-to pani byłaś“ — zapytał Sir Dalrymple. My się tu tak obawiamy o przyczynę nieobecności pani, tak się użalamy i skarzymy na panią, żeś nas pozbawiła miłego towarzystwa swego! Ale to pani zapewne chcesz nas powoli przyzwyczajać do tego, ażeby

sadę wolnej konkurencyi, zniosło cła protekcyonistyczne i tym sposobem tańszemi i obfitszemi uczyniło główne środki wyżywienia ludu; — że oraz utrzymanie i rozszerzenie tej polityki ułatwia industryi krajowej opłacenie podatków, a przeto przyczynia się do powszechnego dobrego bytu i do zaspokojenia ludu; — nakoniec że izba z wszelką gotowością weźmie pod rozwagę każdą propozycyę zgodną z temi zasadami, którąby jej na mocy zawartego w mowie od tronu oświadczenia, przedłożono.

Ten wniosek niejest wprawdzie wolny od wszelkiej nieufności, znana zazdrość bezwzględnych zwolenników wolnego handlu ukrywa się w nim pod gładkiemi, dyplomatycznie wyrachowanemi słowami. Ale ta przynajmniej jest jego zasługa, że w niczem nieprzesądza, w niczem nienagli i podaje na wszelki sposób ministerstwu możliwość przedłożenia i jak się spodziewać, także i przeprowadzenia swoich propozycyi zmierzających do polepszenia bytu klas rolniczych. Spodziewać się należy, że szanowny dar oględności, którym się odznacza lud angielski i jego patryotyczne uczucie dla pospolitego dobra, przyczynią się do szczęśliwego ominięcia debaty parlamentarnej. Oby się powszechnem stało przekonanie, że w obecnej chwili równie dla Anglii jak i dla reszty świata potrzebny tam jest gabinet, który szczerze i poważnie reprezentuje zasady umiarkowania, sprawiedliwości i zamiłowania pokoju. *(L. k. a.)*

(Nowiny dworu. — Uczta dyplomatyczna u lorda Malmesbury.)

Londyn, 22go listopada. Zamek Windsor odbiera jeszcze ciągle wizyty od dostojnych Gości z Belgii i Niemiec. Książęta i księżniczki Hohenlohe-Langenburg opuścili w sobotę zamek dla udania się na stały ląd. Wczoraj przybyli do zamku wicehrabia Hardinge i lord Cowley. — U lorda Malmesbury była onegdaj wieczór wielka uczta dyplomatyczna. Tegoż samego wieczora było u lorda Palmerstona w Carlton-Gardens świetne towarzystwo, w którem widziano księcia i księżnę Bedford, byłego pierwszego ministra lorda Johna Russell i t. d. *(P. Z.)*

(Uczta w zamku Windsor dla reprezentantów obcych armii przybyłych na pogrzeb księcia Wellingtona.)

Londyn, 23. listopada. Jej Mość królowa wyprawiła wczoraj w galeryi obrazów zamku Windsor świetną ucztę dla obcych marszałków, jenerałów i sztabowych oficerów z Prus, Hanoweru, Holandyi, Brunświku, Portugalii, Rosyi i Hiszpanii, którzy na pogrzeb księcia Wellingtona do Londynu przybyli. Księżna Kent, książęta belgijscy, margrabia d'Anglesey, wicehrabia Hardinge, lord Malmesbury tudzież inni ministrowie znajdowali się na tym balu. Słychać, że w piątek odjedzie dwór na wyspę Wight i w Asborne aż do świąt Bożego narodzenia zabawi. *(Pr. Ztg.)*

Francya.

(„Journal des Debats" o nowym składzie rzeczy. — Przybycie nowego ambasadora tureckiego do Paryża.)

Paryż, 24. listopada. Dziennik *Journal des Debats* jest pierwszym z pomiędzy paryskich dzienników opozycyjnych, który zabiera głos o nowym składzie rzeczy i przyłącza się do Cesarstwa. „Cesarstwo i pokój", — mówi ten dziennik zaraz na początku swego artykułu — „to jest hasło nowego stanu rzeczy, i musimy je przyjąć od dnia dzisiejszego". Powody skłaniające rzeczony dziennik do teraźniejszego oświadczenia są w krótkości zebrane: „Niemieliśmy nigdy wielkiej sympatyi do republiki, zgon jéj niezasmuca nas wcale. Rzecz skonała 2. grudnia, dziś kona nazwa. Któż je opłakuje? My pewnie nie. Republika była koniecznością jednego dnia i jednej chwili. Republika tylko dlatego żyła kilka dni, ażeby każdy mógł pojąć, że żyć niemoże; doświadczenie dowiodło, że republika jest przesileniem, nie zaś rządem. Służy ona tylko do wydania przeciwieństwa: rok 1848 wydał na świat r. 1851. Wspomnienie wielkiej potęgi, pamiątka wielkiego jeniusza, nadzieja sprawiedliwego, regularnego rządu, przyczyniły się wiele do przywrócenia Cesarstwa. — Ale również tyle przyczyniła się do tego niechęć Francyi przeciw rewolucyi z r. 1848. Cóż mają oznaczać adresy dziękczynne wotowane księciu Ludwikowi Napoleonowi za ocalenie Francyi? Ocalił ją od wskrzeszenia roku 1848 w r. 1852. W r. 1851 musiała Francya na wszelki sposób być ocaloną od anarchji. Na téj naglącej i oczywistej konieczności zbudował książę Ludwik Napoleon swoją potęgę i na tej naglącej widocznej konieczności buduje się dziś Cesarstwo". Następnie rozbierał *Journal des Debats* orzeczony już wielokrotnie okres: „Cesarstwo to jest pokój! Stara się udowodnić, że w teraźniejszych stosunkach wojna niejest potrzebną i zwraca przytem uwagę na różnicę zachodzącą między stosunkami pierwszego i drugiego Cesarstwa. Spodziewa się liberalnych instytucyi, chociaż niemyśli o przywróceniu rządów parlamentarnych. Spokojny rząd musi być sprawiedliwym względem wolności, bez której obejść się nie mogą handel, kunszta, umiejętności, przemysł i postępy ducha ludzkiego.

Journal des Debats kończy swój artykuł następującemi słowy: „Cesarstwo niejest zaiste monarchyą, którejśmy dłużej jak przez trzydzieści lat bronili, ale jest przecież monarchyą, my zaś byliśmy zawsze zwolennikami monarchicznej formy rządu, gdyż ona najlepiej

---

nam łżej było znieść stratę po odjeździe pani! — O już i tak liczba nasza zmniejszyła się od wczoraj; Osmond wyjechał dzisiaj zrana, a wczoraj wieczór przestraszyliśmy się wszyscy, gdy nam zapowiedział, że dzisiaj odjeżdża. Spodziewaliśmy się i prosiliśmy go, żeby dłużej został, ale nie dał się namówić, bo też on jak co raz postanowi, to nawet ustawy Persów i Medów mimo całej surowości są niczem w porównaniu ze stałością jego przedsięwzięcia."

— „Kathleen" — przerwała mu lady Dalrymple — „spodziewam się, że dzisiaj czujesz się być zdrowszą i zdolną do podróży. Czy dobrze spałaś?"

— „Czym dobrze spała? — hm! — ja?! — nie — a dobrze — jak to?" — jąkała Kathleen.

— „Ależ duszo moja, nie masz się czem tak mięszać. Ja tylko dlatego się pytam, boś nas wczoraj wieczór tak wcześnie opuściła."

— „Tak jest" — odpowiedziała znacznie uspokojona oświadczeniem pani domu — „wcześnie wyszłam do siebie."

— „Ty zachowałaś wszelką przezorność, kochana Kathleen, by sobie zabezpieczyć spokojny nocleg; — rzekła Izabela — „bo wystawcie sobie państwo, że umknęła nam z pokoju namiotowego do —"

— „Nie godzi zdradzać sekretów, Miss Graham" — przerwał Sir John z udaną powagą (bo spostrzegł, jak Kathleen drżała i co chwila więcej bladła) — „ja biorę Miss O'Brien pod swoją opiekę i bardzo proszę, żeby ją już nie nużono dalszemi pytaniami. Pani jak widzę, jesteś mocno zalterowana" — mówił dalej wolniejszym głosem do Kathleen — „ale ja panią będę odtąd bronić przeciw natarczywości tych nadto wesołych młodych dam. Wspomniałem pani o Osmondzie: otóż odjeżdżając polecił mi, żebym wszystkim damom oświadczył ukłony od niego, zapytałem go także, czyli niema jakiego osobnego polecenia dla pani?"

— „Czy pan to istotnie uczyniłeś?" —

— „Tak jest; a on na to odpowiedział: „Dla Miss O'Brien? nie; jak to? Oświadcz jej pan mój ukłon równie jak innym damom; a zresztą powiedz jej pan, że nie czuję złych skutków po wczorajszym skoku; owszem przeciwnie. Przekonany jestem, że wiadomość ta ucieszy ją po łasce, którą mię zaszczyciła, obrawszy mię do wykonania tego czynu dla swej rozrywki." — „Jakoż istotnie" — dodał Sir John — „bardzo mi miło było słyszeć to, i powiedziałem mu, że to i pani nie mniejszą radość sprawi; bo była to istotnie okropna zapamiętałość z jego strony." I tak dalej rozwodził się Sir John nad tym wypadkiem, sądząc w dobroduszności swojej, że wybrał najprzyjemniejszy przedmiot do rozmowy z Kathleen. Już to prawdę powiedziawszy Sir John nigdy nieodznaczał się głęboką przenikliwością w zawiłościach serca ludzkiego, przeto i teraz wcale się nie domyślał, że każde słowo jego jakby sztyletem przeszywało nieszczęsną dziewczynę.

Ale wszystko ma swój koniec, tak też i to niemiłosiernie długie śniadanie skończyło się nareszcie, a Kathleen odetchnęła swobodnicj, gdy wyrwała się z towarzystwa swego dręczyciela.

Wybiegłszy z pokoju zatrzymała się nagle na wschodach w niepewności, dokąd się ma udać.

— „O spokojności, spokojności!" gdzież cię znaleźć mogę? dokąd się udać za tobą? — O gdybym mogła znaleźć cię w wieczności!" — tak biédna rozpaczała. W tem nadeszła pokojówka, a zobaczywszy swą panią rzecze:

— „Proszę pani, kiedy ma powóz zajechać?

— „Im prędzej, tem lepiej; powiedz, żeby jak najprędzej."

— „Ależ na miłość Boga" — zawołała przestraszona Abigail— „jakże pani źle wygląda!" — „Możeby się pani położyła, nim powóz nadjedzie?" —

— „Ale gdzież się położę?" odparła Kathleen. —

— „Niech pani idzie do — ale prawda, że to w pokoju namiotowym teraz dosyć głośno, bo się wszyscy pakują; ale w mojej izdebce, gdzie pani ostatniej nocy spała, jest spokój zupełny."

— „Ostatniej nocy!" — zawołała Kathleen z tak przestraszonym wzrokiem, że zatrwożona Abigail cofnęła się z przerażenia. — „O nie, nie, nigdy moja noga nie postanie w tej izdebce; ty tego nie wiesz, ty tego nie możesz wiedzieć." — A przyszedłszy po chwili do siebie dodała: „Ale ja cię przestraszam, ty mię pewnie masz za szaloną, a mnie samej nawet zdaje się, że czasem od zmysłów odchodzę; idź Abigail, opuść mię; ja tymczasem zaczekam w tym małym budoarze, a gdy wszystko będzie gotowe, dasz mi znać wtedy."

Po krótkim oporze usłuchała dziewczyna i wyszła, a kogo tylko spotkała, opowiadała z przerażeniem, jak strasznie jej pani wygląda, jak jest zmieniona. „Wiesz, Mary," — rzekła do innej pokojówki" — „mnie się zdaje, że ona musiała ducha jakiegoś widzieć.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odpowiada stosunkom Francyi. Liberalne instytucye powinny dodawać rządowi umiarkowania, ale nie niszczyć jego władzy. Uwagi godna, że wiele osób w obecnej chwili właśnie ten zarzut czynią liberalnym instytucyom, że one były przyczyną zniszczenia monarchicznej formy rządu. Bądź jak bądź, doświadczenie naszych sześćdziesięcioletnich sporów i niepokojów przemawia głośno za monarchyą i jej konieczną potrzebą we Francyi. W ciągu tych sześćdziesięciu lat trwała republika rzeczywiście ledwie dziesięć i to w jaki jeszcze sposób? Monarchya zaś istniała pięćdziesiąt lat".

— Nowy turecki ambasador przy dworze francuskim, *Vely Basza*, przybył do Paryża i wysiadł w hotelu tureckiej ambasady. *(Preus. Ztg.)*

Belgia.

Bruxela, 20. listopada. Sekcya centralna odrzuciła wczoraj stanowczo postanowienie projektu do ustawy o prasie, które ustne obelgi przeciw obcym monarchom potępia. Rząd przyłączył się więc do zawarowanej w ten sposób modyfikacyi ustawy. *(W. Z.)*

Holandya.

(Rozprawy w drugiej Izbie.)

Haga, 19. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu *Izby drugiej* miał p. *Groen van Prinsterer* długą mowę, która wielkie sprawiła wrażenie; zapytuje między innemi, czy też rząd myśli uznać Napoleona III. bez żadnego protestu, i czy uznaje oraz źródło jego powagi i cel, do którego powaga ta dąży? Czy też rząd przygotował się do odparcia wszelkich wymagań, z jakiemi rząd francuski mógłby wystąpić względem ścieśnienia praw naszych politycznych? Zapytuje dalej: Czyliby też nie było daleko godniejszą rzeczą, ażeby ustawę z roku 1816 zniesiono, a to właśnie w téj chwili, kiedy ją w Belgii za obowiązującą ogłaszają. Dowiaduje się wkońcu: Czy to się zgadza z prawdą, jakoby rząd miał upraszać księgarzy i nakładców, ażeby pewnych pism o Napoleonie niesprzedawali i nie kazali tłómaczyć? — Minister Thorbecke zabrał głos następnie i zwrócił na to uwagę, że niebezpieczną byłoby rzeczą przytaczać tu kwestye podobne, zwłaszcza że rząd państwa niemoże się żadną miarą wyrazić o tem jak-by sobie życzył. Ubolewać i nad tem należy, że wielkie mocarstwa niedały większej gwarancyi dla utrzymania niezawisłości państw mniejszych, i że wielkie państwa niezatrzymały konstytucyjnej formy rządowej, zaczem też na nic nie przydałoby się przytaczać tu kwestye podobnego rodzaju. Tym sposobem powiększonoby tylko niebezpieczeństwa, zamiast im zaradzić. Minister spraw zewnętrznych oświadczył wkońcu, że na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się bliższem wyjaśnieniem tych kwestyi. *(P. G.)*

Szwajcarya.

(Sprawy synodu duchownych z kantonu Neuenburga.)

Berna, 19. listopada. Synod duchownych kantonu *Neuenburga* był niedawno zgromadzony w stolicy i zajmował się między innemi kwestyą: ażali dzieci rodziców, którzy bez kościelnego błogosławieństwa zawarli związek małżeński, mogą być do chrztu przypuszczone? Wyrzeczone zdanie, że tego, kto w najważniejszym akcie życia, to znaczy w zawarciu małżeńskiego związku, nieczuł potrzeby kościelnego błogosławieństwa, niemożna uważać ani za prawdziwego członka kościoła, ani też za zdolnego do przyjęcia na siebie obowiązków, jakie w liturgii chrztu są przepisane. Jednakże większość była tego zdania, ze interes dzieci jest tu przeważający i dlatego ile możności należy chrzest ułatwić. Przewielebny Arcybiskup z Sitton zakazał kapłanom kantonu Wallis prowadzić przepisane ustawą rejestra cywilne. *(W. Z.)*

Niemce.

(Posiedzenie zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 19. listopada. O wczorajszem posiedzeniu wysokiego związkowego zgromadzenia donosi *„Dresdner Journal,"* co następuje: „Gdy wysokie zgromadzenie załatwiło rozmaite bieżące sprawy, a między temi w większej części takie, które się tyczyły twierdz związkowych, oznajmił c. k. prezydyalny poseł związkowy, że Cesarz Jego Mość powołał go do Wiédnia, dla tego spowodowany jest król. pruskiego posla, pana Bismark-Schönhausen až do dalszego rozporządzenia jako zastępcę przedstawić. Znaczenie tego urzędowego oświadczenia wyjaśnił hrabia Thun w przemowie, którą miał do wysokiego zgromadzenia, i w której się z zgromadzonymi pożegnał. Królewsko-pruski poseł związkowy odpowiedział na tę przemowę imieniem wszystkich posłów stósownie do chwili obecnej. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 26. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 103. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 103. Obligacye długu państwa $93\frac{3}{4}$. Akcye bank. $107\frac{3}{4}$. l. Pol. list. zastaw. --; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 91; 300 l. 158 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{3}{4}$. Austr. banknoty $88^{2}//_{8}$.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 27. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu w nocy *odrzucono mocyę pana Villiers* większością 80 głosów, a poprawkę lorda Palmerstona *przyjęto* większością 415 głosów.

Paryż, 27. listopada. Renty 106, 50—84, 65. Z 81 departamentów i z armii wiadomy dotychczas następujący rezultat głosowania: 7,313,000 *za* Cesarstwem, a 288,000 *przeciw*.

Turyn, 26. listopada. Według *„gazeta de Savoie"* ofiarowało pewne towarzystwo angielskie 65 milionów lirów na budowę kolei żelaznej z Lugdunu do Chambery i do Genewy. Izba deputowanych potwierdziła ustawę o kredycie na r. 1851 i wszelkie kategorye pasywów. Za rozszerzanie dzieła pana Ferrari pod tytułem: „Filozofia rewolucyi" skazał sąd apelacyjny w Casale adwokata Cattaneo na dziesięciomiesięczny areszt.

Palermo, 19. listopada. Wybuch Etny coraz gwałtowniejszy. Jeden prąd lawy postępuje za drugim; ostatni stanął pod Montefinocchio. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Olomuniec, 24. listopada. Na dzisiejszym targu było tylko 295 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Salomon Demant z Żurawkowa 60 sztuk, Piotr Hryniewicz z Liska 30, Dan Majer z Wolicy 64, a w mniejszych partyach 141 sztuk. Większa część bydła była średniego gatunku.

Nadzwyczajnie słotne powietrze wpłynęło także niepomyślnie na handel. Przy nieznacznej konkurencyi kupujących pozostała część bydła niesprzedaną. Do Wiédnia popędzono na Lipnik 600 sztuk wołów galicyjskich na sprzedaż.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 400—500 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 30. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	25	5	29
Dukat cesarski	„ „	5	29	5	33
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	27	9	31
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	50	1	51
Talar pruski	„ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	$21\frac{1}{2}$	1	$22\frac{1}{2}$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	—	90	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 30. listopada 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	30

(Kurs wekslowy wiédeński z 30. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. 161. Augsburg $116\frac{1}{8}$ l. uso. Frankfurt $115\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 l. 2. m. Liwurna 113 p. 2. m. Londyn 11.28. l. 3. m. Medyolan $115\frac{3}{4}$. Marsylia 136 l. Paryż $136\frac{1}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94\frac{3}{8}$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{1}{16}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. listopada.

JE. hr. Lewicki Kajetan, c. k. szambelan, z Chorostkowa. — PP. Wysocki Floryan, z Hrehorowa. — Bystrzanowski Leopold, z Makuniowa. — Łodyński Leopold, z Milatyna. — Rojowski Feliks, z Cieszanowa. — Dąbrowski Maryan, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. listopada.

PP. Kratter Leopold, c. k. radca gub. i przełożony obwod., do Derewacza. — Reiss Franciszek, c. k. gub. radca i komisarz minister., do Stanisławowa. — Brendel Karol, c. k. podpułkownik, do Stanisławowa. — Pietruski Teofil, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
	" ‴ ⁗					
6 god. zran.	28 0 85	+ 1_0	+ $2,5^0$	połud -wsch $_0$	pochm.	mgła
2 god. pop.	28 1 15	+ $2,5^0$	+ 1^0	„	„	„
10 god. wie.	28 1 15	+ $1,5^0$		„	„	„

TEATR.

Dziś: Na benefis JPana *J. Szturma* dramat polski po raz pierwszy: **„Szekspir w domu rodzinnym."**

Jutro: Przed. niem.: **„Nur Diplomatisch."**

W piątek: Przedstaw. polskie: **„Hrabia de Sain Germain"** czyli: **„Szatan i Ciemna w Paryżu."**

W sobotę: na dochód JP. Karola Freund, opera niem.: **„Die Krondiamanten."**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.